Nr 207 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 10 Września 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Wielki dzień Ligi

Kraków, 8 września.

Jeżeli w ostatniej chwili nie zajdą jakieś nieprzewidziane komplikacje, to dzisiaj Liga Narodów będzie miała swój wielki dzień. Na dzisiejszem mianowicie pełnem Zgromadzeniu Ligi mają być w imieniu jej Rady zgłoszone wnioski **co do natychmiastowego przyjęcia Niemiec do Ligi** i wprowadzenia ich równoczesnego na stałe miejsce w Radzie, tudzież co do powiększenia liczby miejsc niestałych w Radzie do dziewięciu, oraz sprawa obsadzenia miejsc niestałych w Radzie Ligi.

Gdy co do przyjęcia Niemiec i wprowadzenia ich do Rady na fotel wirylny nikt nie podnosi żadnych wątpliwości, to co do losu dalszych wniosków wyrażane są z różnych stron różne wątpliwości. Ustalono wprawdzie, że Zgromadzenie plenarne nie ma zgłoszonych dzisiaj wniosków, dotyczących rozszerzenia składu Rady, odsyłać do komisyj, lecz odrazu przystąpić do głosowania nad niemi. Zgromadzenie jednak jest najwyższą władzą Ligi. Może ono zrobić tak, jak zechce. Wystarczy zaś, aby jedna czwarta obecnych członków, więc obecnie 16 zażądało odesłania jakiegoś wniosku do komisji, a musi się to stać w myśl statutu i regulaminu.

W ostatnich dniach mnożą się wiadomości o silnej kontrminie niemieckiej, zwróconej głównie przeciw Polsce. Ze względów prestige'u Niemcy zaznaczali zawsze, że do Rady Ligi powinny najpierw wejść same jedne, a potem dopiero inne państwa. Jeżeliby ta różnica czasu wynosiła chociażby dzień jeden, to i tak miałaby pewne znaczenie moralno-polityczne, jakkolwiek doniosłości jej praktycznej nie możnaby bliżej określić. Szereg państw z różnych powodów współczuje tej niemieckiej ambicji. Jeżeli się ich znajdzie szesnaście, to przez proste zażądanie, aby wnioski co do liczby i rozdziału miejsc niestałych zostały odesłane do komisji, mogą tej ambicji uczynić zadość, bo w takim razie akt dopuszczenia Niemiec do Ligi i Rady byłby dokonany osobno, reszta zaś wniosków spadłaby z porządku dziennego.

Jeżeli jednak sprawa przejdzie i przez ten próg bez żadnego niemiłego intermezzo, to oczekuje ją zaraz drugi, wyższy i trudniejszy. Jest to sprawa przywileju ponownej wybieralności dla trzech niestałych członków Rady Ligi i głosowania nad tem, kogo tym przywilejem obdarzyć. Jak już raz na tem miejscu było podniesione, przywilej wybieralności ponownej dla trzech niestałych członków Rady wymyślono jako formułę kompromisową dla zaspokojenia pretensyj Brazylji i Hiszpanji do stałego miejsca w Radzie. Ale i to małe ustępstwo zdecydowano się zrobić tylko pod wrażeniem faktu, że obrażona Brazylja na marcowej sesji głosowała w Radzie przeciw przyjęciu Niemiec do Ligi, co wówczas udaremniło całą tak bardzo przez Chamberlaina i Brianda upragnioną uroczystość. Polska, jakkolwiek także wystąpiła z żądaniem stałego miejsca, to jednak z różnych ważkich powodów politycznych nie poparła tego żądania żadnym aktem opozycji i groźby.

Obecnie sytuacja jest taka, że Brazylja zgłosiła wystąpienie z Ligi, Hiszpanja zaś obraziła się o Tanger i zastosowała abstynencję. Na placu pozostała sama Polska. Okoliczność tę usiłują wyzyskać czynniki nieprzyjazne Polsce, aby ją specjalnie przywileju wybieralności pozbawić, występują z poglądem, że wobec ustąpienia Brazylji i cofnięcia się Hiszpanji, pomysł tego przywileju utracił swój pierwotny cel, tak, że obecnie przywilej taki nie powinien być nikomu nadawany.

I tu właśnie kryje się największe niebezpieczeństwo, którego odparcie stanowi w tej chwili główne zadanie delegacji polskiej w Genewie. Gdy sam wybór Polski do Rady uważany jest powszechnie za zapewniony, to właśnie sprawa wybieralności ponownej może się snadno powikłać. W najwyższym stopniu przebieg gładki sprawy będzie zależał od siły i stanowczości delegacyj angielskiej i francuskiej. Wpływy niemieckie w Lidze, jakkolwiek już znaczne, same przez się nie wystarczyłyby jednak do takiego pokrzyżowania ustalonych planów. Jeżeli Anglja i Francja na prawdę zechcą, to wszystko pójdzie według programu.

Z dzisiejszych depesz genewskich dowiemy się ostatecznie, jak na Zgromadzeniu Ligi i którędy sprawy poszły. W interesie samej Ligi i jej sprawności pragnąć wypada, aby żadne komplikacje nie zaszły i aby cała ta sprawa została wreszcie załatwioną w taki sposób, któryby nikogo do protestów i różnych działań opozycyjnych nie zmuszał. **(S-i).**

Iunctim w sprawie reorganizacji Rady Ligi

Wniosek o iunctim między kandydaturą Niemiec a miejscami niestałemi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 8 września. Wczoraj o godz. 3 po poł. zebrał się na **posiedzenie t. zw. Biuro** plenarnego zgromadzenia, składające się z sześciu wiceprezesów Zgromadzenia i z przewodniczących sześciu komisyj. Obrady dotyczyły porządku dziennego dzisiejszego plenarnego Zgromadzenia, między innemi **sprawy iunctim** między przyjęciem Niemiec i przyznaniem im stałego miejsca w Radzie, a powiększeniem Rady o 3 miejsca niestałe. Jak wiadomo, w kwestji tej zarysowują się 2 kierunki. Projekt komisji reorganizacyjnej przyjęty przez Radę Ligi, zaleca łączne traktowanie obu spraw, a natomiast **Niemcy zabiegają o rozdział tych kwestyj**, aby uzyskać pierwszeństwo wejścia do Rady.

Obrady Biura były tajne i trwały 2 godziny. Jak słychać, na posiedzeniu w dyskusji ujawniły się oba kierunki poglądów. Ostatecznie **uchwalono przedłożyć plenarnemu Zgromadzeniu rezolucję, aby przyjęcie Niemiec i udzielenie im stałego miejsca, oraz sprawa utworzenia trzech miejsc niestałych były traktowane jako całość.**

O uchwale tej zawiadomił Motta przedstawicieli prasy po wczorajszem posiedzeniu.

W ten sposób porządek dzienny dzisiejszego plenarnego Zgromadzenia, zapowiedzianego na godz. 10 rano, obejmuje:

1) Prośbę Niemiec o przyjęcie do Ligi.

2) Sprawę przyznania Niemcom stałego miejsca w Radzie, oraz powiększenie składu Rady o 3 miejsca niestałe.

3) Rozpatrzenie projektu komisji reorganizacyjnej, dotyczącego **sposobu wyboru niestałych członków oraz systemu mandatów.**

Dla uchwalenia powyższych spraw **potrzebna jest większość 2/3 głosów Zgromadzenia.**

Punkt trzeci porządku dziennego ma być dziś przez plenum przekazany pierwszej komisji prawniczej, dla zaopinjowania w możliwie najkrótszym czasie.

Ze względu na pierwsze dwa punkty dzisiejszego porządku dziennego, oraz na tendencje wyodrębnienia sprawy Niemiec, **dzisiejsze posiedzenie Ligi oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem.**

Spodziewany protest przeciw iunctim

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 8 września. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Ligi oczekiwane jest wystąpienie ze strony państw skandynawskich przeciw wnioskowi o przyjęcie en bloc kandydatury Niemiec i wniosku o stworzenie 3 miejsc niestałych. **Ze sprzeciwem ma wystąpić Neusen** (Norwegja), znany ze swych sympatyj dla Niemiec. Sądzą jednak, że ta opozycja nie zyska poważniejszego poparcia.

Przypuszczalny rozdział miejsc niestałych

Genewa, 8 września.

W sprawie obsadzenia 9 miejsc niestałych w Radzie Ligi uchodzi za najprawdopodobniejszą następująca kombinacja:

Na 3 lata będą wybrane: **Polska i Holandja** i jedno z łacińskich państw Ameryki, przypuszczalnie Kuba.

Na 2 lata: Rumunja, Chiny i drugie łacińskie państwo amerykańskie, prawdopodobnie **Kolumbja.**

Na 1 rok: Belgia, Urugwaj i jedno z mniejszych państw europejskich, **Finlandja** albo **Portugalja.**

Jako **reelekcyjne państwo ma być desygnowana tylko Polska**, a pozostałe 2 półstałe miejsca pozostałyby nieobsadzone na wypadek powrotu w tym roku do Ligi — **Brazylji i Hiszpanji.**

Kandydatury na miejsca niestałe

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 8 września. — Sprawa obsadzenia miejsc niestałych nastręcza pewne trudności wobec aspiracji niektórych państw do tych miejsc. Ostatnio **występuje Kanada z żądaniem miejsca półstałego.** Natomiast wedle doniesień z Buenos Aires, **Argentyna nie kandyduje** na półstałe miejsce.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Genewa, 8 września. Nadeszły już relacje, że pod naciskiem Chamberlaina **dominja angielskie cofnęły kandydaturę na miejsce półstałe.**

Termin wejścia Polski do Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 8 września. Liczą, że komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi, której przekazaną będzie sprawa regulaminu wyborów do Rady Ligi, ukończy swe prace **we środę przyszłego tygodnia. W takim razie wybór nowych członków Rady, więc i Polski, nastąpiłby w przyszły czwartek lub piątek,** a pierwsze posiedzenie zreorganizowanej Rady odbyłoby się zaraz po wyborze.

Obrady Rady Ligi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Genewa, 8 września. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ligi. Na posiedzeniu postanowiono **odroczyć do sesji grudniowej sprawę wycofania francuskich wojsk okupacyjnych z zagłębia Saary.**

Następnie **Rada zaaprobowała pożyczkę emigracyjną bułgarską** w sumie ćwierć miljona dolarów.

Wybór wiceprezesów Zgromadzenia

Genewa, 8 września (PAT). Wczoraj przed południem zebrały się na konstytuujące posiedzenie 6 komisyj, powołanych przez Zgromadzenie Ligi Narodów. Przewodniczącym pierwszej komisji do spraw prawniczych i konstytucyjnych obrano szefa szwajcarskiej delegacji radcy związkowego **Mottę.** Mianowanie Motty pozostaje w związku z tą okolicznością, że był on przewodniczącym komisji reorganizacyjnej Rady Ligi. Zdaje się być celowem powierzenie przewodnictwa komisji prawniczej osobistości, która zna dokładnie wszystkie skomplikowane szczegóły obrad tej komisji. Radca związkowy Motta prowadził już raz obrady komisji prawniczej w r. 1923 w okresie zatargu o Korfu.

Przewodniczącym drugiej komisji, która zajmuje się **sprawami reorganizacji Ligi** otrzymał minister spraw zagranicznych Irlandji **Fitzgerald**, przewodnictwo trzeciej komisji **do spraw rozbrojeniowych** otrzymał były chilijski prezes rady ministrów **Vellegas**, przewodnictwo czwartej komisji **budżetowej i spraw finansowych** otrzymał rumuński poseł w Londynie **Titulesco**, przewodnictwo piątej komisji **spraw społecznych i ogólnych** otrzymał austrjacki delegat **hr. Mensdorf**, wreszcie przewodnictw szóstej komisji spraw politycznych oddano w ręce delegata Belgji **Debrouchera.**

Genewa, 8 września (PAT). Wczoraj o godz. 12 zostało otwarte **trzecie posiedzenie plenarne** Zgromadzenia Ligi Narodów. Przewodniczący Zgromadzenia min. **Nincic** zakomunikował zebranym **wybory przewodniczących 6 komisyj**, którzy stosownie do postanowienia regulaminowego są również wiceprzewodniczącymi plenum. Jako **drugich 6-ciu wiceprzewodniczących plenum**, przy 46 głosujących i większości absolutnej 24 głosów wybrano osoby następujące: **Chamberlain 44, Briand 43, wicehr. Ishi 42, Scialoja 42, Figueroa** (Gwatemala) **29, bar. Lehmann** (Liberja) **24.**

Briand zawsze życzliwy dla Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 września. »Kurjer Warszawski« zamieszcza telegram, zawierający następujące oświadczenie Brianda: »**Jestem zdziwiony wiadomościami o podniesionych zarzutach części prasy polskiej przeciw polityce francuskiej. Mogę stwierdzić, że swej życzliwości do Polski nie zmieniłem od czasu Locarna. Broniliśmy na forum słusznych też Polski.** Nie są to puste słowa. Niech pan zapyta swego ministra, czy pomyślne wyniki przeprowadzone w komisji Ligi odbiegają cośkolwiek od punktów, które poruszyliśmy we wzajemnej rozmowie. Muszę przyznać, że **doniesienia te przykro mnie dotknęły.**

Ostre uwagi premjera Bartla pod adresem żydów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 września. »Nasz Przegląd« przynosi niezwykle ciekawe szczegóły audjencji przedstawicieli stronnictwa **białoruskiego, litewskiego i żydowskiego** u prezesa Rady ministrów Bartla, która odbyła się w dniu wczorajszym. Sprawozdanie stwierdza, że »**inscenizacja nie doznała zbyt sympatycznego przyjęcia**«. Prezydent ministrów przywitał delegację dość oschle i zapytał: »W jakim celu zwracacie się panowie do mnie, przecież sprawami **szkolnictwa zajmuje się minister oświaty.** Nie mogę zajmować się wszystkiemi sprawami«.

W trakcie przedkładania przez przedstawicieli żydowskich ich postulatów, premjer zapytał: »**A może żądacie panowie również uniwersytetu żydowskiego?**« Na to dr Szabad odpowiedział: »**Mówimy obecnie o gimnazjach żydowskich, a o uniwersytecie pomówimy w odpowiedniej chwili**«. Kiedy zaś jeden z członków delegacji zaznaczył, że obecny stan należy zawdzięczać reakcyjnej polityce ministra Grabskiego i jego urzędników, premjer zapytał: »Panom będą podobali się ci urzędnicy, **którzy będą działali w myśl waszych żądań — prawda?**«.

Miljonowe straty banków polskich na tureckim monopolu spirytusowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 września. »Kurjer Polski« zamieszcza sensacyjną wiadomość **o stracie 9 miljonów dolarów, poniesionych przez banki polskie w staraniach o dzierżawę monopolu spirytusowego w Turcji.** Jak wiadomo, do konkursu stanęły kapitały niemieckie ze szwajcarskiemi i polskie z włoskiemi. Oba koncerny ofiarowały po 3 miljony dolarów. **Niemcy nie chcąc dopuścić Polski, podniosły cenę do 12 milj. dolarów, zaś nasz przedstawiciel bez porozumienia się z Włochami** ofiarował również 12 miljonów. **Banki szwajcarskie wycofały się, jak również i Niemcy.** Włosi zaś dowiedziawszy się o tak wysokiej sumie, również **z oferty się wycofały.** Pismo domaga się w tej sprawie wyjaśnień.

STEFAN GRABIŃSKI.

PRZYPADEK

Nowela.

(Ciąg dalszy). 2

Najbardziej jednak niepokoiła go ewentualna zmiana konduktorów.

— Licho nie śpi — myślał nieraz, spoglądając w przestrzeń — a nuż Stogryn zawiedzie?

I z trwogą w chwili nadejścia pociągu przesuwał spojrzenie po tłumie ludu, szukając twarzy znajomego funkcjonarjusza uśmiechniętej na poły chytrze, na poły złośliwie. Lecz Stogryn, stary, szczwany wilk kolejowy, nigdy nie zawiódł. Ujęty hojnemi napiwkami, ułatwiał kochankom schadzki w iście mistrzowski sposób. Zawsze jakoś w jego „rejonie", obejmującym trzy wozy, znalazła się ustronna „separatka", przeznaczona do wyłącznej dyspozycji Zabrzeskiego i jego przyjaciółki. Chytry człeczyna, nie chcąc budzić podejrzeń, nie odrazu wpuszczał swego „klienta" do upatrzonego przedziału, lecz kazał mu czas jakiś kręcić się po korytarzu, dopóki „się nie uspokoi". Dopiero po ruszeniu pociągu, gdy fala świeżo przybyłych „gości" rozlała się po wagonach i opróżniła kuluary, otwierał Stogryn zarezerwowane coupé i zamykał je za Zabrzeskim na cztery spusty. Usłużność swą posunął konduktor z czasem do tego stopnia, że na stacji w Rudawie lub Czersku, zależnie od tego, gdzie Łunińska wsiadała, sam wskazywał jej „właściwy" wagon i miejsce. Jednem słowem Stogryn w roli „messagero de'amore" był niezrównany: otoczeni jego życzliwą opieką kochankowie oddawali się rozkoszom miłości z zupełną swobodą.

Jedynym ciemnym punktem na horyzoncie była krótkość czasu: mogli spędzać razem bez przerwy zaledwie 4 godziny; chociaż bowiem umyślnie wybierali zawsze pociąg osobowy, który wlókł się na tej przestrzeni w dość leniwem tempie, mimo to wystarczał ten krótki zbyt krótki dla nich przeciąg czasu do pokonania przestrzeni między Rudawą a Czerskiem. Lecz może ta urywkowość wrażeń, ten ciągły niedosyt upojeń, na jaki byli skazani, zaostrzał jeszcze bardziej wzajemną sympatję, podsycając ustawicznie niezaspokojony głód szczęścia.

W Czersku, o ile tura była powrotną, wysiadała Stacha naturalnie sama, a p. Kazimierz jechał jeszcze o jedną stację dalej i tutaj dopiero opuszczał coupé d'amour, by po paru godzinach powrócić pospiesznym do Będziszyna. Zwykle w tydzień lub 10 dni potem, o ile nie nadszedł telegram odwołujący, jechał Zabrzeski do Tulczyna, pierwszego przystanku za Czerskiem, spędzał tu noc w jakimś hoteliku, a nazajutrz rano w drodze powrotnej spotykał w pociągu swoją jasno-włosą kochankę, która towarzyszyła mu aż do Rudawy.

Tak upłynął rok wśród niezamąconej niczem pogody, niezapomniany rok szczęścia i miłosnego szału. Wbrew obawom Stachy, namiętność Zabrzeskiego zdawała się wzrastać i potężnieć z każdym miesiącem. Opętała go zupełnie urodą trzydziestoletniej, bujnie w południe życia rozkwitłej kobiety. Szedł od niej czar, który związał jego męską wolę i rzucił jej pod stopy — pod te śliczne, drobne stopy, które tak namiętnie tulił do ust. Po każdej schadzce odkrywał w niej nowe ponęty; była bowiem, jak żywioł: wciąż inna. Zwłaszcza oczy. Ogniste, ciemno-szafirowe zmieniały się ustawicznie; drzemała w nich tęsknota stepów, palił się żar wschodniej hurysy lub mroczyła się chłodna, wyniosła zaduma Westalki. Zdumiewało go jej wyrafinowanie erotyczne.

— Kto cię tego nauczył? — pytał nieraz oszołomiony bujnością jej fantazji miłosnej. — Czy mąż?

Stacha odymała pogardliwie soczyste, podobne do rozkrojonego granatu wargi:

— On?! Ten solidny, wyzuty zupełnie z wyobraźni pan? Też przypuszczenie!

— Więc chyba dużo czytałaś? No, przyznaj się — nastawał, wodząc ustami po jej cudnej szyi.

Ściągała niecierpliwie królewskie łuki brwi:

— Nudny jesteś dzisiaj Kazik; sprawiasz czasem wrażenie pedanta. Czyż nie prościej przypuścić, że wszystko rozwinęło się u mnie samorzutnie w skwarze prawdziwej miłości?

Oplótł jej kibić namiętnem ramieniem i szeptał:

— Stacha! Czy być może? Więc to ja, ja dopiero rozpętałem w tobie ten czarujący huragan, który przepala nam dusze i ciała w rozkosznej męce? Więc to dzięki mnie dopiero dojrzał w tobie ten dziwny, egzotyczny kwiat, którego wonią poję się aż do zatraty zmysłów? O jakżeś piękna, przyjaciółko moja, o jakżeś piękna!

I tulił głowę do jej kolan w pokorze uwielbienia...

Mimo kilkakrotnych prób, nie udało mu się nakłonić jej do ucieczki lub przynajmniej do zerwania z mężem.

— Czy chcesz pozbawić mnie uroku, jaki ma dla mnie właśnie ukradkowość naszego stosunku? — odpowiadała mu zawsze w takich razach. — Lubię hazard. Kto wie, czy, zostawszy twoją żoną, nie przestałabym cię kochać?

— Jesteś straszliwie zepsuta, Stasiu — moralizował z uśmiechem Zabrzeski.

— Do szpiku kości — odcinała się, przegarniając mu dłonią bujną, czarną czupryną. — Lecz co ci to właściwie szkodzi?

— Chcę cię mieć wyłącznie. Nie lubię z nikim dzielić się miłością. Przecie ty go chyba nie kochasz? Więc, jak możesz żyć z nim pod jednym dachem?

— Tak, nie kocham go, lecz nie chcę z nim zrywać. Nie nalegaj, Kazik, dłużej, bo się pogniewamy.

I na tem zwykle kończyły się wszelkie zakusy kochanka w tej sprawie. Łunińska była pod pewnemi względami kobietą nieugiętą i umiała przeprowadzić swą wolę. Zabrzeskiego drażnił ten upór, wobec którego czuł się bezsilnym, jak dziecko.

— Może ona chce nas obu trzymać w szachu? — myślał, analizując ich stosunek. — Może obaj, i ja i jej mąż, jesteśmy tylko łątkami jej kaprysu, któremi bawi się wedle upodobania? A jednak ten Łuniński wydaje mi się człowiekiem z charakterem i mimo wszystko, co ona o nim mówi, osobnikiem nieprzeciętnym. Hm... dziwna kobieta...

I odtwarzał w myśli śmiały, męski profil rywala, o pięknie zakrojonym orlim nosie i dumnem, wysokiem czole. Obserwował go nieraz ukradkiem z okna wagonu na stacji w Czersku, gdy wychodził na spotkanie żony lub gdy ją żegnał w chwili odjazdu. Ta twarz jasna, otwarta, z dobrym, trochę smutnym uśmiechem na ustach, te oczy siwe, jakby zapatrzone wdal, dawały mu dużo do myślenia.

— Skończenie piękny człowiek — przyznawał w duchu, chcąc być bezstronnym w sądzie o mężu kochanki. — No i przypuszczam też, dzielny człowiek. Może tylko dla niej trochę za stary; wygląda co najmniej na lat 45. Zresztą sprawia wrażenie gentleman'a w całem tego słowa znaczeniu. Musi być do niej ogromnie przywiązany; wita ją zawsze tak serdecznie i tak mu na jej widok rozjaśniają się nagle te zamyślone oczy. Przypuszczam, że nie zgodziłby się tak łatwo na utratę Stachy. Może ona to przeczuwa i dlatego boi się stanowczego kroku?...

Lecz z temi domysłami nie zdradzał się przed panią Łunińską, która wogóle w ostatnich czasach coraz niechętniej mówiła o mężu, widocznie unikając rozmowy na temat swego z nim pożycia.

Aż zaszło coś, co mimowoli skierowało uwagę obojga w tę stronę. Było to 15 czerwca, niespełna półtora roku po zawarciu znajomości. Nie wiadomo, dlaczego Zabrzeskiemu utkwiła ta data głęboko w pamięci. (C. d. n.).

Prof. Kemmerer o sytuacji gospodarczej Polski

Lwów, 8 września.

Podczas bankietu wydanego wieczorem dnia 5 bm. przez prezydenta m. Lwowa Neumana z okazji otwarcia Targów Wschodnich, wygłosił przemówienie prof. Kemmerer, oświadczając między innemi:

»Podczas ostatnich pięciu lat zrobiła Polska, podług mojego zdania, większe postępy w pojęciu szybkiego rozwoju, aniżeli jakiekolwiek inne państwo na kontynencie europejskim, przyczem uwzględnić potrzeba bardzo trudne warunki, w jakich się Polska po wojnie znalazła i pracować musiała. Pomimo, że zaznaczył się w zeszłym roku i w początkach obecnego roku poważny zwrot wstecz, jestem szczęśliwy, że stosunki i warunki w Polsce obecnie **znacznie się poprawiają.** Podczas ostatnich kilku miesięcy **znalazł budżet Polski swą równowagę,** począwszy od połowy lipca br. ustabilizowała się waluta polska, zmniejszyła się znacznie liczba bezrobotnych. Inne oznaki wskazują także **na stałe polepszenie się warunków gospodarczych w Polsce.**

»Jestem zatem optymistą co do przyszłości Polski — mówił dalej prof. Kemmerer — ale sądzę, że istnieje obecnie jedno **poważne niebezpieczeństwo,** tj. że naród polski mógłby popaść w zbyt wielki optymizm, a tylko ten postęp jest pewny, który jest stały. Polska ma przed sobą **jeszcze dużo zadań i ciężkiej pracy.** Naród polski wykazał swą zdolność od sprostania zadaniom w trudnych warunkach i jestem przekonany, że potrafi uczynić to samo i w dalszej przyszłości«.

Z kongresu F. I. D. A. C.

PRZEMÓWIENIE PREM. BARTLA.

Warszawa, 8 września.

Prezes Rady ministrów prof. Bartel wygłosił na bankiecie, wydanym w poniedziałek na cześć Fidacu w resursie kupieckiej następujące przemówienie:

»Jeżeli jest wśród państw europejskich kraj, który **pragnie pokoju goręcej od innych, to z pewnością krajem tym jest Polska.** Zasadniczym celem rządu polskiego jest **konsolidacja na wewnątrz i współpraca międzynarodowa na zewnątrz.** Podobny program jest oparty z konieczności na idei pokoju i ten pokój panowie wszyscy pojmujecie jako regime, oparty na świętem poszanowaniu prawa każdego narodu i zobowiązań wzajemnych różnych państw. — Fidac jest organizacją bardzo ważną i bardzo potrzebną, ponieważ utworzony jest na podstawie wolnej idei. Statuty Fidacu wskazują, że głównym celem Fidacu **jest utrzymanie i rozwój ducha koleżeńskiego,** który się zamanifestował na polach bitew i oddanie tego koleżeństwa na usługi pokoju. Rząd polski okazuje Fidacowi gorącą sympatję i jest bardzo szczęśliwy, że widzi tu reprezentantów kombatantów wszystkich krajów sprzymierzonych. Kontynuujcie panowie waszą pracę, bądźcie pozdrowieni w Polsce. Niech żyje solidarność międzysojusznicza! Niech żyje pokój!«.

Warszawa, 8 września.

Przez cały dzień wczorajszy obradowały komisje kongresu Fidacu, jedynie z przerwą na śniadanie. Najważniejszą kwestją dyskutowaną w komisji zagranicznej była sprawa omawianego już na poprzedniem posiedzeniu ustosunkowania się Fidacu do projektowanej międzynarodowej konferencji inwalidów i byłych wojskowych w Genewie. Postanowiono, iż Fidac zorganizuje pod swoimi auspicjami konferencję byłych wojskowych w terminie trzymiesięcznym nie w Genewie jednak, lecz w Luksemburgu, atoli konferencja ta dojdzie do skutku jedynie wtedy, gdy związek niemiecki, austrjacki i inne zgodzą się na deklarację, ustanawiającą, że związki uczestniczące w konferencji **uznają obecny stan polityczny w Europie** i zobowiążą się do propagandy pokojowej w swoich krajach, t. zn. że sprzeciwiać się będą wszelkiej wojnie zaczepnej.

Na komisji międzysojuszniczej w dalszym ciągu debatowano nad sprawą **uregulowania wszelkich długów międzysojuszniczych,** przyczem dyskusji jeszcze nie ukończono, aczkolwiek zarysowuje się kompromis między przedstawicielami Ameryki z jednej strony a Francją, Belgją i Anglją z drugiej.

Wreszcie na komisji **statutowo-finansowej** delegat polski **Smogorzewski** wysunął konieczność zmiany klucza wkładek, wnoszonych przez członków Fidacu. Wnioskodawca domaga się uzależnienia wysokości tych wkładek od stanu waluty i stanu gospodarczego danego państwa należącego do Fidacu. Obrady komisji zakończyły się o godz. 18.30.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA CROSFIELDA.

Prezyednt Fidacu, ppułk. Crosfield, w wywiadzie prasowym wyraził się następująco o celach organizacji b. kombatantów i o powodach odbycia kongresu w Polsce:

Przyjechaliśmy do Polski, by dać wyraz naszej przyjaźni z naszymi polskimi towarzyszami broni. Znane nam są trudności polskie w czasie tej wojny. W Polsce brat musiał walczyć przeciw bratu. Znamy też niebezpieczeństwo, w jakiem znajdowała się Polska, zagrożona przez bolszewików, i cenimy wysoco czyn polskiego oręża, spełniony dla cywilizacji przez pokonanie wojsk bolszewickich.

Wartość naszych kongresów, poza wnioskami i rezolucjami, na nich dyskutowanemi, jest przedewszystkiem wychowawcza. Delegaci ośmiu krajów, po dziesięciu z każdego kraju, znajdują się dziś w Polsce, gdzie mało który z nich dotychczas miał sposobność przebywać. Wizyta ta pozwala nam poznać bodaj po części warunki, w jakich kraj się znajduje. Jeśli od samego wstępu ujęło nas miłe przyjęcie zgotowane nam przez Polskę, to tych kilka dni pobytu w kraju pogłębi nasze zainteresowanie się nim i jego przyszłością o wiele skuteczniej, aniżeli dokonaćby tego mogła sama książkowa albo gazetowa lektura. Za naszym powrotem do domu mamy możność ropowszechniania przez nasze organizacje i ich publikacje, wiadomości, zaczerpniętych w czasie naszego pobytu.

Jest nas kilka miljonów zorganizowanych byłych żołnierzy i rozdzielamy się na dziewięć sprzymierzonych narodów. To przedstawia siłę, która należycie użyta, może światu oddawać prawdziwe usługi. Wszyscy nasi członkowie spotykali się oko w oko z groźną rzeczywistością wojny i w tem przyczyna, że nie jesteśmy tylko marzycielami. W nas Liga Narodów posiada najlepszą machinę propagandy. Jesteśmy ludźmi praktycznego doświadczenia i wiemy, co jest możliwe. Walczyliśmy wspólnie, by zniszczyć pruską tyranję i pruski machiawelizm. I dziś stoimy w zwartym szeregu, by przeszkodzić powrotowi takiej tyranji i zawistnym albo złośliwym agitacjom przeciw wolnym ludom.

Ze statystyki szkół średnich

W statystyce szkół średnich uderzającym faktem jest przewaga szkół prywatnych nad państwowemi. W ubiegłym roku szkolnym 1925/26 według danych ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego mieliśmy w Polsce 786 szkół średnich, w tem 519 prywatnych.

Przyrost w przeciągu ostatniego trzechlecia — 21 szkół, nie zawiera wcale szkół państwowych. Podział szkół średnich na typy przedstawia się bardziej korzystnie dla szkół manistyczny — 499 szkół, drugie miejsce zajmują szkoły matematyczno-przyrodnicze — 97, na trzeciem miejscu są szkoły klasyczne — 88, dalej idą neoklasyczne wyłącznie w b. zaborze pruskim.

W stosunku do szkół średnich ogólnokształcących, ilość średnich szkół zawodowych jest nikla.

Szkół prywatnych najwięcej mamy w Warszawie — 93, natomiast państwowych zaledwie 14. W województwie łódzkiem na 71 szkół prywatnych mamy 13 państwowych. Województwo kieleckie posiada 44 szkoły prywatne i 17 państwowych, województwo warszawskie — 40 prywatnych i 17 państwowych.

Tak samo mniej więcej przedstawia się sprawa w pozostałych województwach b. zaboru rosyjskiego. Natomiast w b. zaborach austrjackim i pruskim (z wyjątkiem Śląska) sprawa przedstawai się bardziej korzystnie dla szkół państwowych.

W okręgu szkolnym **lwowskim,** obejmującym województwa lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie na 60 szkół państwowych mamy 58 prywatnych. W województwie **krakowskiem** na 23 szkoły prywatne mamy 29 państwowych.

W województwie **poznańskiem** mamy 30 szkół państwowych i 82 prywatne. Wyjątek stanowi Pomorze, gdzie na 113 szkół prywatnych jest zaledwie 20 państwowych.

Z ogólnej liczby 786 szkół średnich, szkół koedukacyjnych mamy zaledwie 22. Szkół męskich jest 513, żeńskich — 252. Ogólna liczba młodzieży, kształcącej się w szkołach średnich ogólno-kształcących osiągnęła w roku ubiegłym 220.923, w tem uczniów 140.496 i uczenic 80.426.

Ten ostatni stosunek stopniowo ulega zmianie. W przeciągu ostatniego trzechlecia ilość uczniów wzrosła ze 135.874 do 140.4996, natomiast ilość uczenic spadła z 85.218 na 80.426.

Straszna katastrofa w tunelu kolei podziemnej

PAT donosi z N. Jorku:

W nowojorskiej kolei podziemnej wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa. Mianowicie skutkiem **uderzenia piorunu** zwaliły się wielkie masy ziemi na jadący pociąg, przebiły dachy wagonów i spowodowały śmierć wielu osób. Liczby ofiar dotychczas nie zdołano stwierdzić.

Z powodu święta amerykańskiego pociąg był przepełniony pasażerami i znajdował się on właśnie w tunelu na głębokości 30 stóp, gdy piorun uderzywszy w ziemię spowodował usunięcie się mas ziemi. Stało się to tak nagle, że maszynista nie mógł już zatrzymać pociągu. Ponieważ światła zgasły, powstała szalona panika. W ciemności walczyli pasażerowie o wyjście. Wiele osób usiłowało wydostać się z wagonów oknami, rażeni jednak prądem elektrycznym, ginęli na miejscu.

KRONIKA

Kraków, 8 września.

Ze zjazdu urzędników kolejowych

Obradujący w Warszawie Zjazd delegatów Kół i zrzeszeń Związku urzędników kolejowych zajmował się między innemi postulatem pragmatyki służbowej, oraz sprawą lepszego wynagrodzenia pracowników. Uchwalono wysłać w tych sprawach delegację do ministra kolei i do premjera.

Objęcie urzędowania przez woj. Grażyńskiego

Z Katowic donoszą:

Nowo mianowany wojewoda p. dr Grażyński objął urzędowanie w dniu 6 b. m. o godz. 10 rano. Przedtem w kościele Marjackim odbyła się msza święta na intencję szczęśliwych rządów p. wojewody. W czasie wszy odśpiewali pieśni solowe p. Wolska-Sobańska, artystka opery katowickiej i p. Sobański, artysta opery poznańskiej, oraz chór kościelny. Po nabożeństwie wojewoda Grażyński udał się do gmachu województwa, gdzie przedstawili mu się naczelnicy wydziałów wojewódzkich, naczelnicy państwowych urzędów w Katowicach, jak dyrekcji kolejowej, Sądu apelacyjnego, Prokuratorji i t. d. W dniu wczorajszym p. wojewoda złożył wizytę prymasowi Polski, ks. arcybiskupowi dr Hlondowi.

Lot powrotny por. Orlińskiego

Depesze z Tokio donoszą, że por. Orliński zabawi tam 4 do 5 dni, poczem drogą powietrzną wróci do Warszawy.

Por. Orliński, korzystając z doświadczenia, będzie się starał odbyć lot w sześciu dniach, skracając go o trzy etapy. Rezerwoar benzynowy, umieszczony w samolocie, pozwala na 14-godzinny lot bez przerwy, w czasie którego może przebyć 2.800 klm.

Jak Z Warszawy donoszą, por. Orliński leciał według planów, opracowanych szczegółowo przez szefa departamentu lotnictwa, ppłk. Ludomiła Rayskiego. Szybował na aparacie typu „Breguet 19“, zaopatrzonym w 450-konny motor typu Lorrain-Ditrich. Jest to tensam aparat, na którym w roku zeszłym ppłk. Rayski dokonał wspaniałego raidu Francja—Afryka—Turcja—Polska.

Dzielnemu pilotowi towarzyszy mechanik lotniczy, sierżant Kubiak, tensam, który tak sprawnie regulował motor w raidzie ppłk. Rayskiego.

Z Tokio donoszą:

Regent Japonji udekorował por. Orlińskiego Orderem Wschodzącego Słońca, 6-go stopnia i sierżanta Kubiaka Orderem Wschodzącego Słońca 7-go stopnia. Odznaczenia te wręczył minister spraw wojskowych por. Orlińskiemu i sierżantowi Kubiakowi.

MATKA BOSKA SIEWNA. W dniu dzisiejszym przypada uroczystość Narodzenia Najświętszej Marji Panny, którą lud wiejski nazywa Matką Boską Siewną z powodu tego, że uroczystość ta przypada w okresie siania ozimin. Święto to dawniej było uroczyście obchodzone, obecnie jednak, jak wiele innych, zostało zniesione. Obchodzenie tego święta ogranicza się od kilku lat do nabożeństw, odprawianych w kościołach, praca jednak w tym dniu w urzędach i zakładach przemysłowych odbywa się normalnie. Do święta tego przywiązane jest przysłowie: że jaki dzień Narodzin takich i pźniej dni czterdzieści.

Jeżelibyśmy mieli wierzyć przysłowiu, to przyszłych dni 40-ci nie zapowiada się zbyt jasno. — Przez całą ubiegłą noc szalała wichura, łamiąc gałęzie w parkach i ogrodach miejskich, oraz na niektórych domach nadgniłe gontowe dachy. Ranek był pochmurny. Koło 10-tej zajaśniało słońce, lecz nie a długo, gdyż wkrótce horyzont pokrył się chmurami, z których spadł ulewny deszcz, który trwał kilka minut.

NA PRZYJAZD KONGRESU F. I. D. A. C. — Z okazji Zjazdu F. I. D. A. C.-u w dniu 9 września b. r., prezydjum miasta zarządziło dekorację budynków miejskich i zwraca się do właścicieli realności, aby przyozdobili domy swe o barwach państwa, gminy i t. p.

WPISY NA ROK AKADEMICKI 1926-27. — Wpisy na rok akademicki 1926-27 rozpoczynają się w uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 15 września i trwać będą do 30 września b. r. włącznie z wyjątkiem świąt. — Wykłady rozpoczynają się w dniu 1 października 1926 r. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na uniwersytecie.

ABSOLWENCI OBOZÓW AKADEMICKICH D. O. K. V. w Mszanie Dolnej z bieżącego roku zgłoszą się w kancelarji oficera P. W. 20 pp. p. Z. K. w koszarach im. Tad. Kościuszki przy ulicy Rajskiej w terminie do dnia 20 września b. r. w godzinach od 15—17, celem podjęcia świadectw ukończenia obozu letniego p. w.

LEGITYMACJE TRAMWAJOWE DLA UCZNIÓW. Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej komunikuje, że legitymacje szkolne na bieżący rok szkolny, wydawane będą od 15 do 30 b. m. włącznie w biurze dyrekcji, oddział kart w godz. od 8 do 1 i od 15 do 18 z wyjątkiem niedziel. Celem uzyskania legitymacji szkolnej, winien uczeń przynieść ze sobą poświadczenie dyrekcji danego zakładu naukowego, że uczeń zapisany jest na rok bieżący i fotografję nie zniszczoną w formacie 5×7 cm, oraz złożyć kwotę 1 zł na koszta manipulacyjne. Po przeciwnej stronie fotografji należy wypisać: imię i nazwisko, wiek, szkołę oraz dokładny adres zamieszkania. Zaznacza się, że w późniejszym terminie w godzinach przedpołudniowych wydawane będą legitymacje szkolne tylko tym uczniom, którzy wykażą się poświadczeniem dyrekcji szkoły, że z ważnych powodów nie mogli się zgłosić w przepisanym terminie. — Byłoby bardzo pożądanem, gdyby dyrekcje zakładów naukowych zechciały dla ułatwienia pracy nadsyłać listy z fotografjami tych uczniów, którzy pragną uzyskać legitymacje szkolne.

RUCH TELEFONICZNY Z AUSTRJĄ. Począwszy od 10 września wprowadza się ruch telefoniczny z Austrją w relacjach: Kraków—Graz, Kraków—Bruck nad Murą, oraz Tarnów—Graz. — Opłata za 3 minutową rozmowę zwykłą wynosi w pierwszych 2 relacjach 3 fr 50 ct, zaś w ostatniej 5 fr 20 ct.

WEKSLE MOŻNA BĘDZIE PROTESTOWAĆ NA POCZCIE? Z Warszawy donoszą: Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje obecnie projekt rozporządzenia, na mocy którego urzędy pocztowe miałyby prawo protestowania weksli oddanych poczcie na inkaso (bez współudziału notarjuszów, jak to miało miejsce dotychczas). Ministerstwo sprawiedliwości wypowiedziało się przeciw temu projektowi, motywując stanowisko swe tem, że rozporządzenie to zagrażałoby egzystencji rejentów na prowincji.

MIEJSKIE AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE, przy m. urzędzie zdrowia (ul. Poselska 12, parter), zostanie otwarte w poniedziałek 6 b. m.. Godziny przyjęć: codziennie od 2—4 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. Ambulatorjum prowadzi, jak w latach poprzednich, dr Ludwik Grabczak.

WIECZORNE KURSY POLSKIEJ YMCA W KRAKOWIE języków obcych i stenografji, oraz kursy gimnastyczne rozpoczną się 4 października w nowym gmachu przy ulicy Krowoderskiej.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Wydalił się z domu rodzicielskiego w dniu 7 b. m. uczeń 5-tej klasy gimnazjalnej z Bochni, Juljan Drabik i dotychczas nie wrócił. Drabik liczy lat 16, wzrostu jest średniego, brunet.

ARESZTOWANO Romana Fryma, lat 15, który grasował w Rynku Głównym podczas targu za dzieżami kieszonkowemi. Dalej aresztowano Józefa Krząścika, lat 17 liczącego, za kradzież owoców z ogrodu przy ulicy Benedykta, na szkodę Franciszka Urbana.

BESTJALSKI BRACISZEK. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Władysława Jachimowicza, zamieszkałego w Ludwinowie przy ul. Spiskiej 72, kaflarza z zawodu, lat 32 liczącego, któremu rodzony brat zadał nożem 17 ran na głowie oraz odgryzł mu palec u lewej ręki. Ofiarę zwierzęcych instynktów brata przewieziono do szpitala św. Łazarza.

PRZYTRZYMANO w Rynku Głównym umysłowo chorego, Mieczysława Sabicza, który, jak wczoraj donosiliśmy, zbiegł z zakładu kobierzyńskiego.

ZE STAŁEJ RUBRYKI. Bolesławowi Bartoszowi, zamieszkałemu przy ulicy Królowej Jadwigi Nr 158, skradziono z niezamkniętego mieszkania garderobę wartości 590 zł. — Niewyśledzony sprawca przy pomocy wytrycha dostał się do biura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń i skradł z niezamkniętego biurka na szkodę woźnego 17 złotych oraz poduszkę z gościnnego pokoju. Opryszek splądrował również i inne biurka, jednakowoż nic nie znalazł. — Wreszcie nieznani sprawcy włamali się do kuchni Stanisława Krzyżanowskiego i skradli ze szafy rewolwer (mauser), parę używanych trzewików, kapelusz, order rumuński, 2 pudełka ze srebrnemi i miedzianemi staremi monetami oraz dwa pugilaresy z kwotą 5 zł.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W okresie dwu tygodni, w czasie których teatr był zamknięty, wprowadzono szereg innowacyj zarówno w zakresie efektów scenicznych jakoteż bezpieczeństwa publicznego. W miejsce dawnego horyzontu panoramicznego wprowadza teatr nowy, odpowiadający ostatnim wymogom techniki scenicznej, równocześnie przystąpił teatr do wzmocnienia oświetlenia sceny i aparatów scenicznych, na widowni zaś wprowadził elektryczne lampki bezpieczeństwa na korytarzach i klatkach schodowych w miejsce dotychczasowych naftowych. Niezależnie od robót powyższych, przeprowadzono gruntowne odczyszczenie i odświeżenie całego gmachu teatralnego.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Pełna humoru, krotochwila p. t. „Jarmark małżeński", grana będzie we czwartek o godz. 8 wieczór. Obsada nie zmieniona. W piątek premjera „Krakowiaków i Górali" w nowej inscenizacji i bogatej szacie dekoracyjnej z udziałem najwybitniejszych sił całego zespołu pp.: Chełmirskiej, Orszańskiej, Rellówny, Szczepańskiej, Wąsowiczówny, Dobiesława, Jaglarza, Kaczorowskiego, Piekarskiego, Polońskiego, Rzewuskiego, G. M. Senowskiego, Zbuckiego, Bojnarowskiego. Pomysłowa reżyserja spoczywa w ręku p .A. Piekarskiego. Tańce układu p. J. Nowotarskiego. Nowe stylowe dekoracje projektowali i malowali pp. art.-mal. Szancer i Raczyński. W niedzielę o godz. 4-tej po południu powtórzony będzie „Jarmark małżeński".

MIECZYSŁAW MUENZ na koncercie swoim w Starym Teatrze w niedzielę, dnia 12 b. m. wykona między innemi Schumanna Sonatę fis moll. Kompozycja ta stanowi zazwyczaj punkt ciężkości w programach Muenza w Ameryce i wzbudza wszędzie w jego interpretacjach entuzjastyczny podziw. Ostatnio grał Muenz tę sonatę w południowej Ameryce i Australji, gdzie witano jego występy w słowach najgorętszych pochwał i zachwytu.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI":

Czwartek, 9 września: „Jarmark małżeński".

Piątek, 10 września: Premjera „Krakowiacy i Górale".

Niedziela, 12 września: o godz. 4-tej popołudniu: „Jarmark małżeński"; o godz. 8-mej wieczór: „Krakowiacy i Górale".

„Legenda" A. Waśkowskiego

Pod powyższym tytułem ukazał się nowy utwór poetyckie cenionego liryka Antoniego Waśkowskiego. Utwór ten, zakrojony na większą miarę, jest pierwszą dopiero częścią obszerniejszego dzieła; przynosi na razie 3 pieśni po 72—74 strof. — Zarówno w formie oktawy, jak w pomyśle, opiera się na nieśmiertelnym wzorze Byrona („Don Juan") i Słowackiego („Beniowski"). Na treść zatem utworu, procz wątku powieściowego, osnutego na tle opowieści ludowej o walce wojewody Kmity z rozbójnikiem Szycem, składa się w dużej mierze wątek subjektywno-dygresyjny, poświęcony przeróżnym tematom, tak czysto osobistym, jak też ogólnym sprawom, tyczącym się dzisiejszej Polski, jej młodej poezji i krytyki współczesnej. Wiele bardzo ładnych, chwilami uśmiechem humoru umilonych kart, poświęca poeta piękności Krakowa.

Dla zwrócenia uwagi na ten ciekawy i piękny utwór, tak wyróżniający się swą „romantyczną" konstrukcją od współczesnej poezji, a zawierający wiele aktualności i to także czysto lokalnej, krakowskiej, podajemy tutaj strofki, w świetle których przypomni się czytelnikom kilka dobrze znajomych osób ze sceny teatru krakowskiego.

Z „Pieśni I."

11

Właśnie maj wonny ustroił się cudnie
(Maj, jaki w Polsce przyżywamy rzadko)
I na alejach kasztanowych ludnie —
Tu sobie miłość z odwieczną zagadką
Chodzi wieczorem, rano i w południe,
Flirt się uśmiecha z wdową lub mężatką
Lub guwernantką przy Lilji Wenedzie...
Flirt z poetami najlepiej się wiedzie...

12

A na tarasie w pół-cieniu, w pół-wietrze
Róże Saronu młode i „ciekawe",
Jak tiul przejrzyste, od mgieł rannych bledsze
Ciągną przez słomkę wodę, piją kawę
I puder na twarz kładą gdy się zetrze...
A każda taką przybiera postawę,
Jakby pragnęła, by jej buzię smutną
Przeniósł Karpiński olejno na płótno...

13

A od teatru, od Florjańskiej bramy
Aż do samego Uniwersytetu
Strumień tęcz — wzruszeń coraz nowe gamy...
Każde spojrzenie we znaczącej grze tu
A każdy grymas z ust maleńkiej ramy
Do miłosnego podobny sonetu:
Krótki i w swojej odrobinie mieści
Nieogarnione oceany treści...

14

Muzy — nieznane albo znane twarze —
Jak meteory, które ktoś w przestrzeni
Zapalił dla nas i — mijać nas każe...
Więc J o a n n e d'A r c wczora na stosie płomieni,
A dziś w uśmiechu i lekkim fularze...
I D o n n a I n e z twarz w słońcu rumieni...
I P u k się śmieje i zaklina w czar nas...
Wszystko przez Kraków na Parnas! na Parnas!...

15

A oto — jakby na obrazie Chwistka —
Posąg w słonecznych pierścieniach alei
Najtragiczniejsza dziś w Polsce artystka
Nie bez zapału i nie bez nadziei,
Wielkość — z wielkości urodzona wszystka...
Przeto na scenie dziś ciasno i źle jej
I od B a l l a d y n i strasznych K l ą t w zdala
Sama jak L a m p k a o l i w n a się spala...

16

Przez jakieś kwietne, srebrzyste zamiecie
Idzie... z obrazu Watteau — kasztelanka,
Dobra znajoma (jeśli wiedzieć chcecie)
Każdego ruin klaszycznych kochanka...
Ot, właśnie sobie gdzieś w błękitnym świecie
Znalazła jakiś cudny D a r p o r a n k a
I nauczyła (a stać ją na wenę)
Mówić po polsku włoską Melpomenę...

17

Więc promienieje cała zorzą włosów
(Jest upał — niesie kapelusik w ręce)
I z oczu świeci lazurem niebiosów
I jest podobna w c r e p e d e c h i n e sukience
Do włoskich fontann lub do polskich kłosów,
Jakby tę kibić i biodra dziewczęce
Płynne i śpiewne i w linji najczystsze
Pastelą sławni malowali mistrze...

18

W tych słowach pachnie mi kraina Włocha,
Czuję pomarańcz smak, słodkie daktyle...
Ja Włochy kocham tak jak każdy kocha
Z poetów... Żem tam takie przyżył chwile
Jak kochankowie, więc tych rymów trocha
Rzucam im oto i serce przymile...
Nie! serce swoje, kiedy ogniem gorze,
Gwiazdom ich rzucam przez Alpy i morze!...

Z kraju

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI po jednodniowym pobycie w Warszawie, wyjechał na dalszy wypoczynek urlopowy.

OTWARCIE SEZONU TEATRU NARODOWEGO w Warszawie odbyło się w poniedziałek. Dawano „Śluby Panieńskie". Na przedstawienie przybył Prezydent Mościcki z małżonką. Publiczność powstawszy z miejsc, zgotowała p. Prezydentowi owację. P. Prezydent pozostał w teatrze do końca przedstawienia.

WYCIECZKA LEKARZY POLSKICH DO JUGOSŁAWJI. W dniu 13 b. m. wyjeżdża z Warszawy wycieczka 15 polskich lekarzy samorządowych i rządowych, celem zwiedzenia organizacyj sanitarnych w Jugosławji. Lekarze polscy zatrzymają się w Jugosławji około 4 tygodni.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z UZDROWISKAMI. Wbrew pierwotnym swoim zapowiedziom, ministerstwo kolei przedłuża wprawdzie bieg pociągu pospiesznego kąpielowego do dnia 30 września, jednak jedynie do Krynicy, kasując począwszy od 1 września wagon bezpośredni Warszawa—Zakopane i Warszawa—Rabka. Dla komunikacji bezpośredniej Warszawa—Zakopane uruchamia się natomista z dniem 15 października pociąg pospieszny, wychodzący z Warszawy o godzinie 23, a z Zakopanego o godz. 13.15. z wagonami I, II i III klasy, oprócz tego przy pociągu tym kursować będzie wagon bezpośredni w poniedziałki środy i piątki do Zakopanego, a z Zakopanego do Warszawy w niedziele, wtorki i czwartki.

TELEFONY DROŻEJĄ. Telefony warszawskie mają podwyższyć opłaty prawdopodobnie o 25%.

SKLEPY ŻYDOWSKIE W NIEDZIELĘ ZAMKNIĘTE. Z Warszawy donoszą: Stowarzyszenie kupców żydowskich w Małopolsce zwróciło się do min. pracy i opieki społecznej z prośbą, ażeby ze względu na święta żydowskie Nowego Roku, zezwoliło na otwarcie sklepów w niedzielę 12 b. m. od godziny 1 do 6 po południu. Ministerstwo pracy nadesłało dzisiaj urzędowo odpowiedź odmowną.

LIKWIDACJA STRAJKU MŁYNARSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Komisarz rządu odbył wczoraj specjalną naradę z przedstawicielami Związku przemysłu spożywczego, wobec którego przedstawił fatalne skutki, jakie może pociągnąć za sobą dalsze trwanie strajku młynarskiego. W wyniku dyskusji z przedstawicielami młynarzów, postanowiono podpisać umowę, która się stała przyczyną zatargu. W następstwie tego dwa wielkie młyny Michler i Praski przystępują do pracy po południu. Z powodu strajku na wewnętrznym rynku zbożowym niezawarto żednej transakcji.

NIESŁYCHANE OSZUSTWO. Z Warszawy donoszą: Policja aresztowała dwóch młodzieńców, Tadeusza Różyckiego i Jana Krzyszkiewicza, którzy przez 8 miesięcy zbierali po różnych instytucjach i domach prywatnych, przedstawiając fałszywe legitymacje, składki na „akademików-inwalidów". Zebrali w ten sposób 120 tysięcy złotych, które oczywiście uwięzły w ich kieszoniach.

DWA WYPADKI RABUNKOWE POD DĘBICĄ. W ostatnich dniach we wsi Osiecka, obok Dębicy, napadło trzech opryszków na dom gospodarza Pawełka, który zbudzony głośnem zachowaniem się złodziei, zrobił alarm. Wówczas jeden ze złodziei, którzy spłoszeni poczęli uciekać, strzelił z rewolweru do Pawełka, raniąc go w brzuch. Pawełko zmarł. Wszystkich napastników policja już ujęła.

Tejże samej nocy we wsi Negoczyn obok Dębicy, wtargnęło do domu St. Kotka, najbogatszego gospodarza tej wsi, trzech zamaskowanych bandytów i zbudziwszy gospodarza, zażądali, grożąc rewolwerem, wydania pieniędzy. Gdy gospodarz, błagający bandytów, by go pozostawili przy życiu, chcąc zadość uczynić ich żądaniu, wprowadził bandyatów do komory, by wydać im pieniądze, został nagle wystrzałem z rewolweru przez jednego z bandytów trafiony w głowę i padł trupem na miejscu. Bandyci, zrabowawszy większą ilość papierów wartościowych i nieco gotówki, zbiegli, dając jeszcze dwa chybione strzały do wzywającej pomocy żony zamordowanego Kotka.

ZJAZD ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWCÓW. — W sobotę i niedzielę 11 i 12 b. m. w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie obradować będą z okazji otwarcia VI Targów Wschodnich Związki przemysłowców, wchodzące w skład porozumienia gospodarczego Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski. Tematem obrad, które odbędą się pod przewodnictwem Związku przemysłowców w Krakowie, będą różne sprawy, związane z obecną sytuacją gospodarczą w Polsce, polityką gospodarczą rządu, oraz z zagadnieniami przyszłego ukształtowania się sytuacji gospodarczej.

KOMENDANT POSTERUNKU, POSTRZELONY PRZEZ BANDYTĘ, ZRANIŁ POSTERUNKOWEGO. Jak donoszą z Przemyśla, w nocy z soboty z 4 na 5 b. m., gdy komendant posterunku P. P. w Medyce, Wierzbicki, przechodził przez wieś Torki, zauważył dwóch podejrzanych osobników. Gdy na wezwanie komendanta obaj podejrzani podnieśli ręce do góry, Wierzbicki przeszukał kieszenie jednemu i w tej chwili został postrzelony w szyję. Bandyci umknęli w ciemności. Wierzbicki, strzelając do opryszków, zranił przez nieostrożność posterunkowego Łowczaka. Wierzbickiego i Łowczaka odstawiono do szpitala powszechnego w Przemyślu. Sprawców dotychczas nie ujęto.

KATASRAFA SAMOLOTOWA. Z Wilna donoszą: W poniedziałek 6 września w godzinach popołudniowych, w rejonie Bujwidy, spadł samolot wojskowy. Aparat strzaskał się doszczętnie. Pilot por. Grabowski odniósł ciężkie obrażenia cielesne. W stanie groźnym przewieziono go do sąsiedniego majątku, należącego do ministra sprawiedliwości. Makowskiego.

SEJM ŚLĄSKI odbył w poniedziałek pierwsze po ferjach posiedzenie. Obrady dotyczyły sprawy utworzenia Izby handlowej w Katowicach, oraz kwestji budżetowych.

Ze Świata

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DROGOWY. Z Medjolanu donoszą: Odbyło się tu uroczyste otwarcie 5-go międzynarodowego kongresu drogowego w obecności księcia Bergamo, jako przedstawiciela króla, ministra pracy Giurattiego, podsekretarza stanu w ministerstwie pracy, przedstawicieli władz miejscowych oraz delegatów 50 narodów. Minister pracy, przewodniczący kongresu, senator Luiggi, senator francuski Mahieu, oraz przewodniczący szeregu delegacyj, wygłosili przemówienia powitalne.

SAMOBÓJSTWO KLOWNA WŚRÓD ŚMIECHU PUBLICZNOŚCI. Z Budapesztu donoszą: W tutejszym cyrku rozegrał się niezwykle przejmujący dramat życiowy. Oto podczas przedstawienia jeden z klownów, zabawiających publiczność swemi żartami, wyjął woreczek z napisem „trucizna". Całą zawartość woreczka zażył a następnie padł na ziemię i po kilku kurczowych wstrząsach ciała — zesztywniał. Publiczność zanosiła się od śmiechu, podziwiając umiejętność umierania klowna. Po chwili służba na znak innych klownów, biorących udział w tej zabawie, wyniosła wśród nieustannego śmiechu widzów klowna za kulisy.

Jednakże nie był to żart. Klown zażył prawdziwą truciznę, o czem nikt z personalu cyrkowego ani publiczności nie wiedział. Popełnił samobójstwo, gdyż dyrekcja nie odnowiła z nim umowy.

SPRAWCY KATASROFY KOLEJOWEJ. — Z Hanoweru donoszą: Policji udało się wykryć sprawców strasznej katastrofy kolejowej koło Hanoweru. Katastrofa ta — jak wiadomo— pociągnęła za sobą 27 ofiar. Aresztowano 22-letniego technika, Willy Webera i muzyka Ottona Schiesingera ze Stuttgardu. Obaj odbywali włóczęgę po kraju, a Weber zdradził się w rozmowie w pewnej gospodzie, że rozkręcił śruby szyn pod Hannowerem. Obaj aresztowani zeznali, że zbrodnię popełnili w celach rabunkowych, ponieważ byli bez środków do życia. Schlesinger pochodzi z dobrej rodziny i kształcił się na muzyka. Bieda skłoniła go do puszczenia się na wędrówkę, w czasie której poznał Webera. Obaj próbowali początkowo napadać auta, jednak z małym rezultatem. Wkońcu zdecydowali się na wykolejenie pociągu. Aresztowani twierdzą, że nic nie zrabowali w czasie katastrofy.

Sprawy sądowe

MALWERSACJE Z RENTAMI INWALIDZKIEMI W KRAKOWIE.

Kraków, 8 września.

W dniu 31 października 1925 r. wpłynęło do starostwa w Wadowicach pismo naczelnika wydziału 6-go (emerytur i rent) Izby skarbowej w Krakowie, p. Władysława Arzta, że do Izby skarbowej wpłynęło doniesienie na niejaką Helenę Pawlikową ze Stryszowa i Karola Rydkę z Wadowic, którzy trudnią się zawodow wyrabainiem zaopatrzeń dla inwalidów oraz rodzin po poległych, przyczem naczelnik prosił o zbadanie, którzy urzędnicy skarbowi partycypują w wynagrodzeniach. Doniesienie to odstąpiło starostwo w Wadowicach prokuraturze, a ponieważ prawie równocześnie wpłynęło do porkuratury doniesienie Powiatowej Komendy Uzupełnień w Wadowicach przeciwk Karolowi Rydce, uzupełnione dochodzeniami wadowickiej E. U. S., stwierdzającemi, że istotnie Rydko i Pawlikowa za wynagrodzeniem pieniężnem interwenjują u władz wojskowych w sprawach o udzielenie zezwoleń na zawarcie małżeństwa dla obowiązanych do służby wojskowej, przeto wdrożone zostały przeciwko powyższym dochodzenia w kierunku zbrodni oszustwa. W tym samym czasie toczyło się przeciwko Helenie Pawlikowej śledztwo o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez wyłudzenie znaczniejszych sum od szeregu osób. Pawlikowa bowiem zobowiązała się dostarczyć kilku osobom ziemiopłody, których jednak nie dostarczyła. W jakiś czas Helena Pawlikowa i Karol Rydko zostali przyaresztowani pod zarzutem zawodowego wyrabiania dla inwalidów zaopatrzenia oraz rodzin po poległych.

Zaraz w toku pierwszego przesłuchania przez sędziego śledczego wystąpiła Helena Pawlikowa z rewelacjami wprost sensacyjnemi. Mianowicie podała, że interwencja w sprawach zaopatrzeń wdowich i sierocych oraz inwalidzkich trudniła się od r. 1923 początkowo sama, a później wraz z Karolem Rydką. Zeznała, że w wydziale 6-tym emerytur i rent w Krakowie posiada znajomości i wyrobione stosunki z wyższymi urzędnikami, decydującymi w sprawach, któremi się zajmowała. Znajomości te zrobiła w ten sposób, że poznała się bliżej z pewnym oficerem w randzemajora, który był zajęty w D. O. K. na Stradomiu. Ów major zaznajomił ją z Antonim Sikorskim, urzędnikiem Izby skarbowej w dziale administracji podatków na ul. Krowoderskiej, a ten z Władysławem Arztem, naczelnikiem wydziału 6-go, do którego posyłał ją z listami protekcyjnemi w sprawach jej klijentów. Wszystkim tym urzędnikom musiała się opłacać, gdyż »major« i Sikorski zupełnie otwarcie mówili jej, że muszą się dzielić z innymi urzędnikami i z nimi »popijać«, a także i sam Arzt upominał się o pieniądze, nadto, że utrzymywała z nimi bliższe stosunki miłosne.

Rejestracja układów z Locarno w Lidze Nar.

Genewa, 8 września (ATE). W kołach Ligi Narodów oczekują, że z chwilą przyjęcia Niemiec do Ligi, w sekretarjacie generalnym Zgromadzenia **złożone będą dokumenty ratyfikacyjne wszystkich 7 państw, które podpisały układy w Locarno.** W ten sposób układ w Locarno uzyska ostatecznie moc obowiązującą, któar zawieszona była do czasu przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

—o—

W Hiszpanji zupełny spokój

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 8 września. Według ostatnich wiadomości z Hiszpanji, panuje tam wszędzie **zupełny spokój i porządek.** Oficerowie i dowódcy pułków artyleryjskich nadsyłają masowo do króla **depesze hołdownicze. Mówią też, że król popiera Primo de Riverę.** Cały ruch nie był właściwie ani rewolucją antymonarchistyczną, **ani rewolucją wogóle, lecz jedynie wewnętrznym wojskowym rokoszem.**

Stan oblężenia w Hiszpanji ma być zniesiony

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Madryt, 8 września. Od wczoraj godz. 4 popołudniu wszystkie koszary i warsztaty artyleryjskie przeszły **pod komendę oficerów z innych pułków.** W ten sposób konflikt został zlikwidowany. **Oczekiwane jest w najbliższym czasie zniesienie stanu oblężenia.**

Hiszpańscy oficerowie pójdą pod sąd wojenny

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy"),

Paryż, 8 września. Wedle doniesień z Madrytu, **oficerowie artylerji,** uczestniczący w buncie, zostaną oddani **pod sąd wojenny,** natomiast podoficerowie i żołnierze nie będą pociągani do odpowiedzialności, gdyż wypełniali tylko rozkazy swych przełożonych.

—o—

W toku przesłuchania dnia 25 lutego br. podała opis osoby oweg majora, a nadto wyjaśniła, że łącznie dała mu 300 złotych za pomoc w kilku sprawach, podobną sumę dała też i Sikorskiemu. Nadto pewną kwotę dała niejakiemu Antoniemu Walewendrowi, woźnemu Izby skarbowej w dziale, gdzie pracował Sikorski.

Charakterystyczną jest rzeczą, że Pawlikowa nazywała Walewandra wobec swych klijentów raz dyrektorem, drugi raz naczelnikiem. Rydkę poznała w sierpniu lub wrześniu ub. r. kiedy Rydko kupował dom w Rzeszowie od jej matki. Sama narzuciła mu się ze znajomością i zaproponowała mu, aby sprawy załatwiał za jej pośrednictwem, bo ona się zna dobrze ze wszystkimi urzędnikami Izby, a przedewszystkiem dobrzezna się z Arztem, który ją sam zaczepia i wogóle utrzymują z nią bliższe stosunki przyjacielskie. W toku bardzo żmudnego i drobiazgowego dochodzenia stwierdzono, że obwinieni, a przedewszystkiem Pawlikowa, gdyż Rydko odgrywa w całej tej sprawie drugorzędną rolę, jest wyrafinowana oszustką i oszczerczynią o rzadko spotykanem u kobiety z tej sfery wykształceniem, sprycie i wyrafinowaniu, i wprost niesłychanej pamięci, zdolności orjentacyjnej, nadzwyczajnym talencie do kombinowania, odniesionych wrażeń i fantazji. Pawlikowa, jak się okazało, ma za sobą czarną przeszłość. Otóż jej karta karna wykazuje, że była ona poprzednio parokrotnie karaną za zbrodnię oszustwa. Nadto nakłaniała ona niejakiego Franciszka Chmielka do fałszywej przysięgi. Wszystko to charakteryzuje ją jako osobę do gruntu zdemoralizowaną i pozbawioną wszelkiej etyki.

Dziś Pawlikowa i Rydko stanęli w tutejszym sądzie okręgowym karnym, odpowiadając za swoje czyny. Trybunałowi przewodniczy s. o. Kaczmarski, wotują sędziowie Wiśniewski i Wątor, oskarża prokurator Schwakopf, poszkodowanego radcę Arzta zastępuje adwokat Woźniakowski, oskarżonych dr Feller.

Urzędnicy u premjera i min. skarbu

Wczoraj przed południem prem. Bartel przyjął delegację zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych w osobach pp.: Szczawińskiego, Sasorskiego i Dudy z Warszawy oraz Przetockiego z Krakowa. Delegaci przedstawili p. premjerowi szereg aktualnych postulatów urzędniczych, a mianowicie sprawy niedostatecznego uposażenia, dodatku mieszkaniowego, pomocy lekarskiej, awansów i t. d.

Tasama delegacja udała się następnie do ministra skarbu, p. Klarnera i przedstawiła mu dezyderaty w sprawie uposażenia urzędników. Delegacja stwierdziła, że podniesienie płac jest sprawą niecierpniącą zwłoki, ponieważ płace spadły znacznie w stosunku do cen artykułów z roku 1924 i 1925. Rząd niewątpliwie zdaje sobie z tego sprawę, gdyż wybitnie podniósł uposażenia oficerów przez dodatki funkcyjne.

Minister oświadczył, że rząd stara się o poprawę położenia materjalnego pracowników państwowych i dąży do tego w granicach budżetu państwowego, który zaledwie od paru miesięcy jest zrównoważony.

TELEGRAMY

Prowizorjum budżetowe na IV kwartał

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 września. **Prowizorjum budżetowe na 4-ty kwartał bm.** będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady ministrów, zwołanego na piątek.

Po 35 latach służby emerytowanie oficerów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 września. Ministerstwo spraw wojskowych przygotowuje dekret zmieniający **zasadę zwalniania oficerów ze służby czynnej.** Zmiana ma iść w tym kierunku, iż **35 lat służby** będzie dostateczną podstawą **do zwalniania bez przekroczenia 53 lat.**

Minister kolei odmówił kolejarzom podwyższenia płac

Warszawa, 8 września. Wczoraj minister kolei przyjął delegację Związku urzędników kolejowych, która zwróciła się z prośbą o podwyższenie uposażeń. **Minister odmówił uwzględnienia tego postulatu, a to z powodu braków w skarbie państwa.**

Ustawa w sprawie otwierania sklepów w niedzielę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 września. Ministerstwo pracy opracowało projekt ustawy w sprawie **otwierania sklepów w niedzielę.** Wedle tego projektu, **sklepy spożywcze i sklepy z mięsem** otwarte byłyby od 7 do 10 rano.

Rada naczelna Ch. D.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 września. W dniach 19 i 20 bm. obradować będzie w Warszawie **Rada naczelna stronnictwa Ch. D.**

Pułkownik Rouppert szefem departamentu VIII M. S. W.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 września. Szefem departamentu 8-go min. spraw wojsk. został mianowany pułk. Rouppert.

Gen. Jaźwiński na wolnej stopie

Warszawa, 8 września (AW). Z Wilna donoszą **o zwolnieniu z więzienia na Antokolu gen. Jaźwińskiego** wskutek choroby sercowej. Generał w ubraniu cywilnem odjechał do Warszawy.

Ruch rewolucyjny wśród greckiej gwardji republikańskiej

Ateny, 8 września. (PAT.) Tutejsza opinja publiczna została poruszona **tajemniczym wymarszem gwardji republikańskiej** w dniu wczorajszym na przedmieścia Aghia i Paraskevi. Gwardja powróciła na skutek wysiania za nią **mocnych patroli piechoty i kawalerji.** Następnie ogłoszony został komunikat, zawiadamiający, że na skutek aktów **poważnej niesubordynacji wśród gwardji republikańskiej,** zostały w stosunku do niej zastosowane **specjalne zarządzenia wojskowe.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 8 września.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia na rynku efektów tendencja naogół zniżkowa, przy stosunkowo dość znacznej chęci kupna zwłaszcza dla papierów cięższych. Lżejsze w małem zainteresowaniu. Zieleniewski w transakcjach 14.5—14.75 Górka 20, Chybie 6.70, Piasecki 2.05, Żelazo 0.60 towar, Bank Przem. 0.23.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Jaworzno w transakcjach 15—15.5, Lokomotywy 1.45, Gazy wschodnie 18.5. Oficjalnie dotąd bez tranakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendencja lekko zwyżkowa. Zainteresowanie silniejsze przy nieco większych obrotach. Bankowo towaru niewiele. W Krakowie kurs dolara nieoficjalnie 8.93—9.5, bankowy 9.04—9.05.

W Warszawie 8.98½, bankowo 9.02 towar, inne dewizy na poziomie (dolara) 9.04. We Lwowie 8.99, bankowo 9.04—9.05, w Katowicach 8.99—9, bankowo 9.01—9.02, inne dewizy na poziomie 9.05. Na wszystkich giełdach nastrój nieco mocniejszy przy silnem zainteresowaniu szczególnie dla dewiz i stosunkowo niewielkiej ilości towaaru. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.95, za czeki 8.98.

Zurych, 8 września. (PAT). Paryż 15.2625, Londyn 25.10 7/8, Nowy Jork 5.17, Belgja 14.3125, Włochy 18.825, Hiszpanja 78,45, Holandja 207.30, Berlin 123.15, Wiedeń 73.025, Sztokholm 138.25, Oslo 113.40, Kopenhaga 137.30, Sofja 3.80, Praga 15.325, Warszawa 58.— Budapeszt 72.40, Białogród 9.1275, Ateny 5.90, Konstantynopol 2.80,

Wiedeń, 8 września. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 113, Fanto 138, Galicja 830. Tendencja spokojna.

—o—

Drogi do sanacji gospodarczej Polski

(Z przemówienia ministra przemysłu i handlu we Lwowie).

Minister przemysłu i handlu, **Kwiatkowski,** wygłosił na otwarcie Targów Wschodnich przemówienie na temat naszego położenia gospodarczego, z którego podajemy ważniejsze ustępy.

Niepodległość narodów — mówił minister — z dwóch składa się czynników: politycznego i ekonomicznego. Gdy jednak samo zdobycie niezależności w znaczeniu politycznem wymaga jednego wielkiego porywu ducha we właściwej godzinie dziejowej, jednego potężnego, ofiarnego wysiłku, to **utrwalenie niepodległości gospodarczej jest zadaniem i zagadnieniem nieskończonem, zadaniem wiecznem, wymagającem stałego wysiłku i pracy.**

Wszystko, co jest elementem dobrobytu i bogactwa narodu i państwa, musi być zdobyte trudem, wysiłkiem, pracą celową i świadomą, oraz tą zdolnością **pokonywania przeszkód i problematów życia,** którą odznaczają się narody twórcze, żywotne i niepodległe.

Ta zaś zdolność przełamywania przeszkód, spiętrzonych przez samo życie i jego warunki, to właśnie **jedyny miernik siły społecznej i politycznej państw,** to probierz jego odporności, jego mocy, jego wewnętrznej niepodległości.

Życie gospodarcze miało u nas oczywiście pęd do posuwania się prawie wyłącznie w tych płaszczyznach, w jakich pozostawało po okresie zaboru. Dzielnice Polski nawzajem nie znały się gospodarczo, nie znaliśmy własnej produkcji, własnego zapotrzebowania, nie mieliśmy i mieć wówczas nie mogliśmy jednolitej polskiej polityki gospodarczej, a oddzielne dziedziny przemysłu i handlu, postawione w nowe warunki, długo nie mogły się do nich przystosować.

Uczyniliśmy w ciągu ubiegłych ośmiu lat dużo, ale zadanie, które stoi przed nami do wykonania, jest jeszcze wielokrotnie większe.

Można też powiedzieć, iż chwila obecna specjalnie nadaje się **na spotęgowanie skoordynowanych działań,** dotyczących rozwoju naszej produkcji i handlu. Zarówno bowiem konjunktóry zewnętrzne, jak i niezły urodzaj tegoroczny w Polsce, oraz szereg zarządzeń rządu w dziedzinie zrównoważenia budżetu państwowego, w dziedzinie oszczędności i t. p. przyczyniły się do stworzenia **dobrego podkładu psychicznego w społeczeństwie,** do obudzenia takiej energji na polu gospodarczem, jakich nie znaliśmy od czasu wybuchu wielkiej wojny światowej. **Nietylko więc przemysł węglowy, ale również cały przemysł hutniczy, metalowy, maszynowy, włókienniczy, przetwórczo-rolniczy,** oraz cały szereg przemysłów pomocniczych przeżywa obecnie **dobrą konjunkturę,** a cyfra bezrobocia w Polsce **zmniejszyła się o około 100.000 ludzi.**

Pomyślnością stanu chwilowego nie możemy jednak usypiać naszej czujności. Należy nawet odrazu otwarcie powiedzieć, że dopóki ekonomicznie chora jest cała Europa — tak długo największy nawet wysiłek pojedynczych państw, ich rządów i ich społeczeństw nie wyda pożądanego rezultatu, **to jest powrotu do dobrobytu,** do przywrócenia wewnętrznej wartości walutom, do zapewnienia ciągłości pracy obywatelom. Rozumiejąc to, Polska dąży niezachwianie do przyjaznego uregulowania stosunków konwencyjnych i do ekonomicznej współpracy ze wszystkiemi państwami.

Wyrazem tej chęci do współpracy musi być stały rozwój naszego **importu i eksportu.** Nie możemy jednak w tej dziedzinie zapominać ani na chwilę, że jesteśmy państwem, zniszczonem przez wojny i zabory, państwem na dorobku. **Musimy więc żyć jak najoszczędniejszy gospodarz.** Niezależnie od możliwości pożyczek zagranicznych, musimy **zebrać własny kapitał** na ugruntowanie emisji, wystarczającej dla potrzeb życia gospodarczego i dla wykonania olbrzymich inwestycyj w kraju. To też musimy **dążyć do aktywności naszego bilansu handlowego przez wszechstronny rozwój eksportu.**

W tem też zrozumieniu podjęliśmy energiczne pracę nad urządzeniem i wyposażeniem naszego **wybrzeża morskiego.** Z żywą radością podkreślam fakt, że budowa naszego wielkiego dzieła narodowego **w Gdyni** postępuje szybko naprzód i w najbliższych dniach nastąpi oddanie do użytku dla gospodarstwa narodowego **nowej wielkiej przystani** dla okrętów towarowych i pasażerskich.

Z tegosamego punktu widzenia potrzeby szukania nowych **rynków zbytu** dla naszego handlu, opracowujemy projekt powołania do życia **instytutu eksportowego,** który miałby się stać niejako wychowawcą **nowego pokolenia kupców polskich.** Nie możemy jednak zaniedbywać stosunków na rynku wewnętrznym. Musimy go uzdrowić przez przywrócenie do pełnej godności przedwojennej zasady: **dużego obrotu i najmniejszego zysku jednostkowego,** oraz rozszerzyć go. To ostatnie, niezmiernie ważne zadanie możemy spełnić przez poparcie rozwoju i intensywności **kultury rolnictwa** w państwie. Musi być uczynione wszystko, by rolnik mógł pracować dochodowo. Wreszcie nieodzownym a moliwym do szybkiego zrealizowania elementem postępu ekonomicznego musi się stać **praca nad unifikacją i noweiizacją ustroju gospodarczego.**

W tej oto atmosferze ożywienia gospodarczego przystępujemy do otwarcia nowych Targów Wschodnich we Lwowie.

Po tem przemówieniu swojem p. minister otworzył szóste Targi Wschodnie.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY Nr 22.

1. Weryfikowano zawody **o mistrzostwo klasy B.:** Błękitni—Krakowianka 3:0, ponieważ w drużynie K. S. Krakowianka brał udział w zawodach w dniu 8 sierpnia b. r. niezgłoszony gracz Przezdziecki.

O mistrzostwo rezerw klasy A: Cracovia—Wawel 3:0, Makkabi—Wawel 4:0, Wisła—Cracovia 4:4, Cracovia—Jutrzenka 1:1, Wisła—Wawel 3:2, Wisła—Jutrzenka 1:1, Makkabi—Cracovia 1:0, Wisła—Makkabi 3:0, Cracovia—Wawel 5:1, Makkabi—Jutzenka 2:1, Wisła—Wawel 1:0, Cracovia—Jutrzenka 6:0, Jutrzenka—Makkabi 3:1, Jutrzenka—Wawel 6:0, Wisła—Makkabi 3:0, Cracovia—Wisła 2:1, Jutrzenka—Wawel 3:0 (w drużynie K. S. Wawel w dniu 29 czerwca 1926 roku brali udział gracze Jesionka Zygmunt i Kożuch Mieczysław, nieuprawnieni do gry w myśl przepisów szczegółowych ust. 1, Postanowień, odnoszących się do zawodów o mistrzostwo KZOPN na rok 1926), Wawel—Makkabi 2:1, Cracovia—Makkabi 2:0, Wisła—Jutrzenka 4:0.

2. Wylosowano terminy zawodów: **o mistrzostwo rezerw klasy A:** 26 września 1926 Wisła-Cracovia. Zawody te odbędą się na boisku Ż. K. S. Makkabi o godzinie 11 przed południem.

3. Wylosowano terminy zawodów między klubami, zajmującemi ostatnie miejsce w tabeli mistrzostwa grup klasy B w podokręgu krakowskim, o pozostanie w klasie B: 12 września 1926 Sokół Chrzanów—Bochnia, 26 września 1926 Sokół—Urania, 3 października 1926 Bochnia—Urania, 10 października 1926 Bochnia-Sokół, 17 października 1926 Urania—Sokół, 24 października 1926 Urania—Bochnia. Kluby, wymienione na pierwszem miejscu, są gospodarzami.

4. U k a r a n o: Czaplę Stanisława z K. S. Czarni Kraków dwutygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach Czarni—Wawel III. w dniu 29 sierpnia 1926 r.; Michela Antoniego z K. S. Nadwiślan czteromiesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie gracza. oraz Wójcikiewicza Edwarda z K. S. Orzeł dwutygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach Nadwiślan—Orzeł w dniu 29 sierpnia 1926; Koronkiewicza Tadeusza z K. S. Garbarnia dwutygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach Garbarnia—Krowodrza w dniu 29 sierpnia 1926; Martynę Henryka z K. S. Korona dwutygodniową dyskwalifikacją za krytykowanie rozstrzygnięć sędziego na zawodach Amatorzy—Korona II. w dniu 29 sierpnia 1926; Ż. T. G. S. Bar Kochba w Rzeszowie grzywną w kwocie zł. 10 za zaproszenie do prowadzenia zawodów w dniu 27 czerwca 1926 sędziego, skreślonego z listy członków O. K. S.

5. N a p o m n i a n o: Stawowiaka Stanisława z K. S. Salwator za niesportowe zachowanie się na zawodach Świtezianka—Salwator w dniu 11 lipca b. r.; K. S. Krakowianka za nienadesłanie odpowiedzi na pismo W. G. i D L. 1571 z dnia 12 sierpnia 1926.

6. Zasuspendowano Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie za wstawianie do drużyny na zawodach nieuprawnionych do gry (zdyskwalifikowanych i zasuspendowanych) graczy.

7. Zniesiono suspenzję K. S. Brynica w Czeladzi, ogłoszoną w komunikacie W. G. i D. Nr 17/26, z powodu wyrównania zaległych djet i taks sędziowskich.

8. Przypomina się wszystkim klubom, że rozgrywanie zawodów z klubami zasuspendowanemi lub zdyskwalifikowanemi jest niedopuszczalne, a kluby, przekraczające ten przepis, będą bezwzględnie karane.

9. Wyznaczono nowe terminy zawodów o mistrzostwo klasy C: 26 września 1926 K. M. A. Wieliczka—Legja, 3 października 1926 Prądniczanka—Legja, 3 października 1926 K. M. A. Wieliczka—Dąbie.

Diarjusz ekonomiczny

— Konferencja kolejowa polsko-szwedzka odbędzie się 21 b. m. w Sztokholmie. Na konferencji tej nastąpi podpisanie umowy o bezpośredniej odprawie podróżnych z Polski do Danji i Norwegji przez Niemcy oraz z Litwy i Łotwy przez Prusy wschodnie i Niemcy do wspomnianych krajów.

— Zebranie przedstawicieli samorządów, obradujące nad sprawami związanemi z budową kanału, łączącego Wartę przez Gopło z Wisłą, odbywa się w Łodzi.

— Ulgi celne udzielone rozporządzeniem z 4 marca b. r., sprolongowane zostały do 30 września b. r. Dotyczy to głównie aparatów i maszyn niewyrabianych w kraju. Natomiast ulgi celne udzielone rozporządzeniem z 26 kwietnia b. r., mają moc obowiązującą do końca r. b.

— Prace przygotowawcze dla budowy portu rybackiego w Gdyni rozpoczęte zostały z końcem ub. m. Wywołało to entuzjazm wśród rybaków.

— Druga zaliczka drugiej raty podatku obrotowego za r. 1926, winna być wpłacona do 20 b. m., natomiast trzecia zaliczka wpłacona będzie także w dwóch ratach a mianowicie w październiku i w listopadzie.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO za ostatnią dekadę sierpnia wykazał wzrost zapasu złota o 19 tysięcy złotych,, który dochodzi do wysokości 135.5 miljonów złotych. Zapas obcych walut wynosi 107.6 mil. złotych i wzrósł o 24.8 mil. złotych. Jest to największy notowany dotychczas w banku wzrost tego zapasu. Obieg banknotów wzrósł o 48.5 mil. złotych do sumy 560.2, przyczem pokrycie banknotów wynosi 40.37 procent.

WZROST EKSPORTU Z ŁODZI. Znaczny eksport towarów bawełnianych z Łodzi za granicę rozwinął się ostatnio. Najwięcej eksportowano do Rumunji, a mianowicie odeszło w ostatnich tygodniach z Łodzi około 25 wagonów wyrobów bawełnianych firm Poznański Geier, oraz Scheibler. W najbliższych dniach przyjedzie do Łodzi szereg kupców rumuńskich. W ubiegłym tygodniu przebywało w Łodzi wielu hurtowników angielskich z Kapsztadu, którzy odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami firm włókienniczych, na których omówiono szczegóły techniczne, w rezultacie goście angielscy przekonali się o możliwości eksportu łódzkiej manufaktury do Afryki południowej.

DZIAŁ ROLNICZY NA WYSTAWIE W LILLE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymuje z konsulatu polskiego w Lille (la Madeleine 119 Boul de la République) zawiadomienie, iż próbki produktów rolniczych, nadających się do eksportu do Francji, wysyłać należy już obecnie wobec zorganizowania działu rolniczego wystawy w Lille w jesieni b. r.

W rachubę wchodzą wszelkie płody rolnicze w stanie surowym (zboża, ziemniaki, nasiona, chmiel, len, konopie), oraz fabrykaty, jak cukier, spirytus, przetwory ziemniaczane i t. d.

Przy nadsyłaniu eksponatów podawać należy warunki sprzedaży i dostawy ,obliczone franco wagon stacja nadawcza graniczna francuska lub belgijska, albo cif Dunkierka.

Bliższych wyjaśnień udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 7 września 1926 r.

AKCJE

Polskie Towarzystwo handlowe	0·28
Zieleniewski	15·75—15·90
Trzebinia masz.	0·60—0·55
Parowozy	0·50—0·55
Gorka	20·75—21·00
Nafta Polska	0·48 0·52
Azot	0·38
Elektrownia Siersza	0·34
Krakus	0·40—0·45
Chybie	7·00

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 7 września 1926 r.

AKCJE:

Bank Handlowy Warszawski	3·65
Bank Polski	94·00—91·00—93·00
Bank Zachodni	2·10
Zjedn. ziem. pol.	2·00
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	7·00
Cerata	0·50
Kijewski	6·25
Spiess	2·75
Elektryczność	48·00—49·00
Chodorów	100·00
Czersk	0·59—0·52
Częstocice	1·60—1·55—1·60
Kosławice	2·40
Michałów	0·40
Cukier	3·70—3·50
Firley	0·60—0·61—0·6.
Zgierz	1·35—1·43
Węgiel	85·00—83·00
Nafta Polska	0·62—0·64
Nobel	3·15—3·20
Cegielski	21·50
Fitzner i Gamper	3·25
Lilpop	1·13—1·08—1·09
Modrzejów	4·60 4·50 4·60
Norblin	
Ostrowieckie	7·95—7·60 8·60
Parowozy	0·50—0·45—0·47
Pocisk	1·75—2·00—1·35
Rudzki	1·60—1·50—1·55
Ursus	1·85—1·95
Zieleniewski	15·75—15·25
Starachowice	2·57—2·47 2·51
Zawiercie	20·75—22·00
Żyrardów	16·50—15·25—15·50
Borkowscy	1·85
Haberbusch	8·60
Żegluga	0·21

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

GODZINA	KIERUNEK	GODZINA	GODZINA	KIERUNEK	GODZINA
8·00 / 11·00	Gdańsk ↓ Warszawa ↑	17·15 / 14·15	8·30 / 11·15	Warszawa ↓ Kraków ↑	15·15 / 12·30
14·00 / 17·00	Warszawa ↓ Lwów ↑	11·15 / 8·15	12·00 / — / — / 15·00	Kraków ↓ Brno / Brno / Wiedeń ↑	11·30 / — / — / 8·30
8·00 / 11·00	Lwów ↓ Kraków ↑	15·15 / 12·15			

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.